Nr. 215 Kraków, środa 19 września 1917. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Lewica Królestwa a patent.

Głosy prasy polskiej o patencie. — Ukraińskie zastrzeżenia. — Manifest sztokholmski.

Legenda.

Stańczycy, zmuszeni do tłomaczenia się przed szerokiemi warstwami społeczeństwa polskiego, obwiniającego ich o antypolską politykę serwilizmu i o rozbijanie szeregów narodowych, bronią się wszystkimi sposobami, wśród których nieprawda i apel do policyi odgrywają wielką rolę.

Przeciw polskiem socyalistom utworzyli stańczycy w „Czasie“ nadzwyczaj wygodną legendę, którą czytamy w całej jasności w sobotnim numerze „Czasu“ z 15 września:

Legenda o socyalistach brzmi:

„Wybuch **rewolucyi rosyjskiej** socyalistycznej wykoleił ich nagle z tego toru. Ulegli wrażeniu, że w dziejach ludzkości nastaje nowa epoka socyalistyczna, że socyalizm uniwersalny, wszechpotężny, podyktuje pokój światu, wymierzy sprawiedliwość wszystkich narodom, a między nimi także i Polsce. Rosya socyalistyczna stanęła w oczach ich, jako najlepsza przyjaciółka Polski. I na nic się nie zdały wszelkie przedstawienia i perswazye, że nikt przewidzieć nie może, jakie przejścia czekają rewolucyę rosyjską, że nacyonalizm rosyjski w republice okazać się może brutalniejszym wobec nas, niż był w caracie, że wojna domowa, a nawet przywrócenie caratu bynajmniej wykluczonem nie jest.

Socyaliści, pośród których aż zbyt wielu ulega nastrojom chwili, **upojeni wywróceniem caratu**, o niczem nie chcieli słyszeć i polecieli na oślep, ażeby zburzyć i usunąć to wszystko, coby mogło być wytłómaczone, że Polacy przeciw tej rewolucyi i jej hasłom stają. Zmieniając w ten sposób nagle i gwałtownie swój front, prawie się też nie spostrzegli, jak upadli w objęcia narodowej demokracyi, która od początku wojny stanęła po stronie Rosyi i jej zachodnich aliantów.“

Wobec tego porywu niewczesnego socyalistów radzi „Czas“ czekać na szereg dodatnich faktów, jak utworzenie Rady regencyjnej w Warszawie, „organizacyę wojska na podstawie zaszanowanej (!) części Legionów“, stłumienie rewolucyi w Finlandyi i na Ukrainie, i — „możliwe zwycięstwo Korniłowa w walce z socyalistycznym rządem“!... Regencya, Korniłow i „zaszanowane“ Legiony — mają odegrać rolę lekarstwa na chorobę socyalistycznego „nastrojowego“ porywu.

Otóż cała ta legenda o „wykolejeniu się“ socyalistów jest bajeczką dla bardzo łatwowiernych dzieci. Socyaliści polscy nie rzucili z powodu rewolucyi rosyjskiej pracy w komisyi Koła nad sprawą wyodrębnienia Galicyi, lecz doczekali aż do początku maja cierpliwie, **aż rząd austryacki rzucił wyodrębnienie Galicyi do kosza.**

Socyaliści nie obalali „Rady Stanu“ z powodu rewolucyi, lecz wykazali największą cierpliwość aż do końca czerwca, aż do chwili, kiedy każdemu człowiekowi w Polsce stało się rzeczą zrozumiałą, że ani Rada Stanu **nie jest rządem**, ani z Legionów **nie powstanie w danych warunkach armia polska.**

Socyaliści ryzykowali z odwagą obywatelską swoją popularność w obu sprawach, nie chcąc rozbijać polskich szeregów. Lecz w chwili, kiedy te szeregi w obu sprawach **mogły** się sformować, wówczas socyaliści nie pozostawili nikogo w wątpliwości, co do swojego stanowiska i zadecydowali.

Nikt lepiej tego nie wie, jak — p. Bobrzyński. Co do rewolucyi zaś rosyjskiej, to „Czas“ patrzy na nią jak tylko można najpłyciej. Nie rozumie znaczenia upadku **caratu** ani dla Polski, ani dla Europy. Nie rozumie ruchu socyalistycznego w Rosyi, sądząc, że generał Korniłow może go unicestwić; nie rozumie wpływu rewolucyi na Polskę i na Europę.

Nie rozumie **nienawiści do caratu**, jaka była w Polsce i nie ocenia jej siły motorycznej. Dla „Czasu“ nic się w Rosyi nie zmieniło. Ale dla Austryi, Niemiec i Polski zmieniło się nadzwyczaj wiele w Rosyi. Tak wiele, że cała ich polityka już przesunęła się o znaczną ilość stopni...

Rewolucya w Rosyi powinna się była odbić w rządzeniu Polską. Polsce należało dać silny ustrój **demokratyczny**, zacząć reformy polityczne i socyalne i w ten sposób zwalczać przez czas przejściowy wpływ stosunków rosyjskich na Królestwo. Zamiast tego „Czas“ propagował poparcie „Centrum“ w Warszawie, a więc bezsilnej grupki najemników gazeciarskich... Propagował wiele innych rzeczy, o których ze względu na życzliwą cenzurę nie chcemy mówić i doprowadził do chwilowego rozbicia społeczeństwa. **W czyim to robił interesie, wszyscy Polacy wiedzą.**

Teraz zaś ratuje się legendami.

Jakie gałęzie administracyi będą oddane w ręce polskie?

B. Wolffa donosi: Pozostaje **w pełnej mocy oświadczenie rządu z 8 czerwca 1917 r.** Według tego oświadczenia, jak wiadomo, obok oddanego już sądownictwa i szkolnictwa w ręce polskie **oddane mają być następujące gałęzie administracyi: wyznań, opieka nad sztuką i naukami**, na polu administracyi gospodarczej: **handel i rolnictwo z ograniczeniami**, które będą bliżej określone, a które są podyktowane gospodarką wojenną, dalej **organizacya rękodzieła, usunięcie szkód wojennych i odbudowa**, wreszcie **dobroczynność publiczna i opieka społeczna.** Co się tyczy **administracyi skarbu**, to założeniem całkowitego oddania skarbowości polskiemu ministerstwu skarbu jest okoliczność, by cała administracya we wszystkich działach została przejętą, z drugiej zaś strony oddanie poszczególnych gałęzi administracyi **stopniowo** samo przez się doprowadzi do początków własnej administracyi skarbowej, która będzie tworzyć jądro przyszłego ministerstwa skarbu.

Po ogłoszeniu patentu w Warszawie.

Warszawa, 16 września.

Ogłoszenie patentu spowodowało ożywione narady grup i partyj. Lewica niepodległościowa rozpoczęła konferencye w sprawie zajęcia stanowiska; na razie jeszcze niema ostatecznej decyzyi, przeważa jednak zdanie, że należy zająć stanowisko **wyczekujące.**

Przybyło tu 12 posłów niemieckich z „Hauptausschussu“ parlamentarnego — w celach informacyjnych. Polscy politycy, którzy konferowali z nimi, stwierdzili ogromne braki w oryentowaniu wśród stosunków polskich. Z socyalistów (większości) przybyli **Cohen i Dawidsohn.** Konferował z nimi tow. dr. **Liebermann**, wyjaśniając stosunki polskie; urządzono także konferencyę z P. P. S. Sprostowano przy tej sposobności wiele mylnych poglądów niemieckich towarzyszy, np. na sprawę **Piłsudskiego**, o którym goście niemieccy fałszywie byli poinformowani. Dopiero podczas tych konferencyj otworzyły się nieco oczy gościom na istotę konfliktów polskich, wewnętrznych i zewnętrznych... Projektowana jest także konferencya całej lewicy wspólnie z gośćmi w celach informacyjnych. Pozatem ks. Lubomirski zamierza zaprosić gości, aby udzielić im odpowiednich wyjaśnień i zapoznać się bliżej z reprezentantami parlamentarnej polityki niemieckiej.

W związku z ogłoszeniem patentu ze wszystkich stron poruszana jest kwestya **amnestyi** politycznej. Czy jednak, w jakiejkolwiek formie, ma widoki realizacyi, trudno na razie stwierdzić. **H.**

Stosunek lewicy Królestwa do nowego ustroju.

Zajmuje się tą kwestyą „Dziennik Lubelski“ i powiada:

„Jakim może być stosunek lewicy demokratycznej do tegoż ustroju, gdyby się go w całości i z ufnością w rozpoczęcie w nim prawdziwej pracy państwowo-twórczej przyjęło?

„Rzecz prosta, że w stosunku do Rady regencyjnej, jako do uosobienia stanu królewskiego — lewica zachowaćby się musiała na wzór lewicy innych krajów: **Zostawać w opozycyi, mniej czy więcej ostrej.**

„Jest też kwestyą dyskusyi, **czy w tego rodzaju ustroju państwowym mogłaby lewica wziąć udział w ministeryach.**

„Pozostaje Rada Stanu.

„Tak; w tej instytucyi lewica mogłaby wziąć wybitny udział, **ale jedynie pod warunkami społecznemi i politycznemi.**

„Do pierwszych należy **natychmiastowe rozpoczęcie działań w kierunku stworzenia pełnoprawnego Sejmu**, oraz jeżeli nie formalna, to faktyczna **odpowiedzialność ministrów przed Radą Stanu, zanim Sejm powstanie**.

„Warunki polityczne są jeszcze ważniejsze.

„**Bez załatwienia sprawy wojska, przynajmniej w ramach stanu jego z przed przysięgi, bez zwrócenia narodowi tych jednostek, które stały się ostoją narodowej walki o niepodległość i o rząd pełnoprawny — nie można nawet marzyć o skutecznych pertraktacyach z lewicą.**

„A jednak jej sympatyczny stosunek przydałby się nowym polskim instytucyom!"...

Skład Rady Regencyjnej w Warszawie.

Jak z Warszawy donoszą, 17 września zebrała się Komisya przejściowa Rady Stanu i oficyalnie uwiadomiła komisarzy państw okupacyjnych, że wyznacza jako członków Rady regencyjnej arc. Kakowskiego, ks. Z. Lubomirskiego i hr. Adama Tarnowskiego.

Głosy prasy polskiej.

Z prasy polskiej **„Czas"** wzywa przyszłych członków Rady Regencyjnej i przyszłego premiera, ażeby „wzięli władzę faktycznie", nie szukali kompromisów z obozem niezadowolonych i energicznie stawili mu czoło:

„O spełnieniu się lub niespełnieniu widoków, które otwiera patent z dnia 12 września, decydować będzie ostatecznie dobór tych kilku ludzi, którzy mają wejść do Rady Regencyjnej i wybór człowieka, który ma stanąć na czele ministerstwa i innych ministrów zaproponować. Jeżeli potrafią wyzyskać dane dziś warunki, jeżeli próbom udaremnienia i wykolejenia budowy państwa **stawią stanowczo czoło**, to zdobędą sobie zaufanie i **poparcie u okupantów**, a powagę i posłuch u własnego społeczeństwa. Władzę trzeba wziąć faktycznie, a **nie szukać jej w kompromisach i w zjednywaniu deklarowanych przeciwników** kosztem najszkodliwszych ustępstw i osłabienia władzy. Gdyby u-łedz mieli prądowi, skierowanemu przeciw państwom centralnym lub prądom bezmyślnej inercyi, to zgubiliby sprawę, a pozbawili się wkrótce poszanowania".

Charakterystyczne, że nawet **„Gazeta Wieczorna"**, witając oczywiście patent, mimo to charakteryzuje stosunek przyszłych „władz" polskich do gen.-gubernatorów w sposób następujący:

„Wychodząc z założenia „konieczności wojennych" położono zarówno w patencie jak i komentarzach **bardzo silny nacisk na władzę obu gen.-gubernatorów** i pozostawiono im bardzo znaczne konsekwencye. Mają oni wydawać rozporządzenia, posiadające moc ustawy w tych wszystkich sprawach, które jeszcze nie są przekazane rządowi polskiemu, po zasięgnięciu opinii Rady Stanu. Sprawują nadto gen.-gubernatorzy władzę ustawodawczą we wszystkiem, co dotyczy „strzeżenia własnych interesów wojennych". Wszystkie zaś ustawy i rozporządzenia rządu polskiego zyskują moc ustawodawczą wtedy, jeżeli gen.-gubernator nie założy przeciw nim sprzeciwu do dni 14."

Krakowski zaś „demokratyczny" organ p. Dobroszyńskiego **„Nowa Reforma"** przeważnie opiera sprawę na osobistym stosunku cesarza Karola I do Polaków.

„Cesarz broni z odcieniem szczególnego sentymentu dla nas i sympatyi mówi o królu polskim jako „piastunie okrytej wiekową sławą korony Piastów i Jagiellonów."

Jest to szczegół drobny. Ale polskie serce go chwyci, bo wie, że idzie on także z serca, bo potwierdza on ponownie tę nić głębokiej sympatyi, którą tak dziwnie szybko zdołał młody monarcha Austryi zadzierżnąć między narodem polskim a swoją uświęconą osobą."

Ukraińskie zastrzeżenia.

„Diło" pisze: „Ze względu na zapowiedziane przez Austryę i Niemcy deklaracye o niepodległości Polski, utworzeniu polskiego rządu i zniesieniu dualizmu okupowanych gubernii, Ukraińska Parlamentarna Reprezentacya **zakłada uroczysty protest przeciwko temu, by ukraińskie części zajętych krajów, a więc okręgi Chełm, Hrubieszów i Tomaszów, a dalej Polesie, Podlasie i Wołyń, były poddane władzy przyszłego polskiego rządu.**"

Manifest komitetu holendersko-skandynawskiego.

Komitet holendersko-skandynawski wydał manifest, w którym objaśnia sytuacyę, jaka wytworzyła się na tle sztokholmskiej akcyi pokojowej po powrocie rosyjskich delegatów z podróży do krajów zachodnich i określa swe stanowisko na przyszłość.

Manifest stwierdza na wstępie, że **komitet nie porzucił i nie porzuci zamiaru zwołania międzynarodowej konferencyi socyalistycznej**, która mogłaby była już dojść do skutku, gdyby nie odmowa paszportów ze strony rządu angielskiego i francuskiego; następnie zwraca się z apelem do robotników państw koalicyjnych, aby nie pozwoliły wydrzeć sobie prawa wzajemnej wymiany myśli.

W dalszym ciągu piętnuje manifest manewry rządów przeciwnych konferencyi, nadużywających monopolu poczt i telegrafów, aby nie przepuszczać lub fałszować oświadczenia Komitetu, poczem podnosi rezultat konferencyi londyńskiej, która olbrzymią większością oświadczyła się za Sztokholmem i wskazuje na ścisłą łączność między losem konferencyi sztokholmskiej a rewolucyi rosyjskiej, przeciwko którym ci sami występują wrogowie.

Komitet nie może oznaczyć stanowczego terminu, ale postanowił zdecydowanie prowadzić dalszą akcyę. Niebawem zostaną opublikowane memoryały, przedłożone przez wszystkie partye, jakoteż generalne sprawozdanie, zawierające bezstronne "expose" wszystkich dotyczących kwestyi. **Sztokholm** — powiada manifest — **jest tylko etapem na drodze do międzynarodowego socyalizmu.** Akcya proletaryatu nie skończy się z ukończeniem wojny: idea Sztokholmu otwiera nową erę w walce proletaryatu z imperyalizmem; **idea Sztokholmu — to pragnienie stworzenia Europy demokratycznej i prawdziwej wolności** za pomocą gwarancyi prawnych i trybunałów rozjemczych. Konferencya przyjdzie do skutku, jeśli wszystkie partye będą świadome swej wielkiej odpowiedzialności: **dla całego zorganizowanego proletaryatu jest tylko hasło: Do Sztokholmu!**

Manifest podpisali wszyscy członkowie komitetu holendersko-skandynawskiego, rosyjscy delegaci i Huysmans i Panin — jako sekretarze.

Z Rosyi.

Mimo zwycięstwa Kierenskiego sytuacya wewnętrzna w Rosyi — według opinii korespondenta „Voss. Ztg." — **w dalszym ciągu grozi zamętem.** Wprawdzie Korniłow uległ i **został uwięziony,** ale z drugiej strony **Kierenski przyjął warunki, postawione przez Miliukowa,** przywódcę kadetów (którzy milcząco popierali akcyę Korniłowa), aby zbuntowanego generała postawić przed zwykły sąd z wykluczeniem wszelkiej samowolnej stronniczości. Poza tem gen. Aleksiejew przed kilku tygodniami usunięty od władzy przez Radę rob. i żołn. za podejrzenie o dążności kontrrewolucyjne, obecnie został mianowany szefem sztabu generalnego. Werderewski, niedawno usunięty ze stanowiska admirała i postawiony przed sąd wojenny, otrzymał tekę ministra marynarki, gen. Ruzski, uważany za jednego z przewódców kadetów, a nawet za zakapturzonego monrchistę, staje na czele najbardziej zagrożonego frontu, północnego. Cały szereg tych faktów trudno zrozumieć, a wszystkie one świadczą, że w Rosyi zamęt nie uspokoił się z zakończeniem sprawy Korniłowa, że w sytuacyi takiej, jak się obecnie przedstawia, tkwi **zarzewie dalszych konfliktów.**

Berlin, 18 września.

„Temps" donosi z Petersburga dnia 15 b. m., że Sawinkow, któremu powierzono obronę Petersburga przeciw ewentualnemu atakowi Korniłowa, popełnił nieostrożność, gdyż kazał rozdzielić między maksymalistycznych robotników kilkadziesiąt tysięcy karabinów. To było powodem, że Kerenskij zrezygnować z współpracy Sawinkowa.

Dookoła pokoju.

Sprawa rzekomej propozycyi pokojowej, z którą miała się Anglia zwrócić do państw centralnych, okazała się niczem nieuzasadnioną pogłoską. "Berl. Tgblt." na podstawie miarodajnych informacyi zaprzecza tak tej pogłosce, jak i wieściom, że w odpowiedzi Niemiec na notę papieża będzie zawarta dokładna enuncyacya co do Belgii. **Odpowiedź nie będzie zawierała jasnego rozwiązania kwestyi belgijskiej.**

Pisma berlińskie podają bardzo charakterystyczny telegram Hindenburga, wysłany do kierownictwa nowo założonej wybitnie **aneksyonistycznej** „niemieckiej partyi ojczystej", wzywający do zaniechania wewnętrznej niezgody, gdyż „dotychczas jeszcze chodzi o byt i mocarstwowe stanowisko Niemiec w świecie", wobec czego wszyscy Niemcy powinny się zjednoczyć, aby w niezłomnym zaufaniu zwierzchności państwowej i naczelne kierownictwo armii **mogło iść do zwycięstwa drogą, którą wskazał cesarz.**

Natomiast o bliskim pokoju światowym, który opiera się na zasadzie, że prawa żadnego narodu nie mogą być pogwałcone, mówił niedawno centrowy poseł niemiecki do parlamentu Rzeszy, wybitny reprezentant t. zw. **większości** parlamentarnej, dr Erzberger. Mowca podnosił znaczenie rezolucyi parlamentu niemieckiego z 19 lipca dla sprawy pokoju, a omawiając kwestyę polską powiedział: prawdopodobnie zbudujemy także **niepodległą Litwę.**

Inaczej zupełnie na kwestyę pokoju zapatruje się były minister w gabinecie Asquitha, poseł Herbert Samuel. Według niego **wszelkie nadzieje na bliski pokój są pozbawione podstawy.** Daremne są dążenia pacyfistów: jak długo będzie „kaiser", tak długo musi być armia i flota angielska. Niemcy osiągnęli za wiele sukcesów militarnych, aby zgodzić się na pokój, jakiego chce koalicya. Mianowanie kanclerza Michaelisa jest bardzo smutnym zdarzeniem. **Jest on kandydatem Hindenburga i posiada zaufanie pruskich junkrów,** a jego mianowanie świadczy, aby cesarz niemiecki i jego otoczenie było skłonne do zajęcia pojednawczego stanowiska. Niemcy, gdyby mogli, obaliliby rosyjską rewolucyę; lecz nawet gdyby Rosya usunęła się od udziału w wojnie, sprzymierzeni znajdą dość siły, aby ją doprowadzić do pomyślnego końca.

Zimmerwaldczycy, obradujący w Sztokholmie, wysiali powitalną depeszę do wszystkich uwięzionych w Rosyi bojowników myśli międzynarodowej, jakoteż zaprotestowali przeciw oczernieniu Lenina jako ajenta niemieckiego.

Niemcy a Belgia.

W pewnych kołach obiegała wczoraj pogłoska, że rząd niemiecki odpowiedział na odnośne pytanie Anglii, że Niemcy gotowe są zrec się wszelkich roszczeń co do Belgii. Stąd powstała pogłoska o propozycyi pokojowej Anglii.

W związku z tem pisze „Deutsche Tageszeitung":

Pogłoski, że rząd niemiecki zrzekł się wszelkich postulatów co do Belgii, przybierają coraz konkretniejsze kształty. W ubiegłym tygodniu zapaść miała nawet odpowiednia uchwała miarodajnych czynników w obecności cesarza.

Lloyd George o bliskim pokoju.

„Manchester Guardian" podaje treść przemówienia Lloyda George do przedstawicieli Trade Unions:

Lloyd George określił warunki rozpoczęcia rokowań pokojowych. — Ważne te oświadczenia Lloyda Georga podane zostaną do wiadomości po odpowiedzi Anglii na notę papieża. Lloyd George jest zdania, że pokój w niezbyt dalekiej już jest przyszłości.

Wojna światowa.

Hr. Karolyi przeciw hr. Czerninowi.

Na zgromadzeniu w Czegled krytykował **hr.** Michał Karolyi ostro politykę hr. Czernina. Przez czas dłuższy spodziewał się mowca, że hr. Czernin zrozumiał swoje ważne zadanie. Przekonania tego nabrał mowca, gdy hr. Czernin podkreślał przy każdej sposobności, że Austro-Węgry pragną pokoju bez aneksyi i odszkodowań. Hr. Czernin nie wytrwał jednak na obranej drodze. Polityka jego stała się chwiejną, wyczekującą, **niesamodzielną**. Austro-Węgry prowadzić powinny politykę konsekwentną i samodzielną

Ustąpienie Lloyd George'a?

„N. Rotterdamsche Courant" donosi z Londynu: Lloyd George na pewno ustąpi, a prezydentem ministrów zostanie Balfour.

Z austryackiego komunikatu.

Dzisiejszy komunikat austryacki donosi, że na włoskim froncie na płaskowyżu Bainzissa odparto ataki Włochów. Na innych frontach nic szczególnego.

Z miasta.

Brak bonów zniżkowych panuje w komisyach dzielnicowych skutkiem czego powstaje ogromny ścisk, gdyż interesowani muszą przychodzić po kilka razy po bony. Wywołuje to ogromne rozgoryczenie wśród ludności, która tak długo czekają na spóźnioną akcyę zapomogową.

Stosunki na kolejach galicyjskich.

Zapytanie posła tow. Moraczewskiego do prezydenta ministrów.

Na posiedzeniu Izby posłów w dn. 7 lipca b. r. wniósł pos. tow. Moraczewski pisemne zapytanie do prezydenta ministrów w sprawie stosunków, panujących od początku wojny na kolejach galicyjskich. — Zapytanie to z powodu braku zecerów w drukarni państwowej pojawiło się dopiero teraz w druku, wobec czego dopiero teraz podajemy je w streszczeniu:

Mimo zapowiedzi zbliżania się wojny z Rosyą ministerstwo kolei nie poczyniło żadnych zarządzeń, aby przygotować na wypadek wojny urządzenia kolejowe, ten tak nadzwyczajnie ważny czynnik podczas wojny. Przeciwnie, galicyjskie linie kolejowe, najważniejsze pod względem strategicznym dla państwa, odnośnie do rozgałęzienia sieci kolejowej, wyposażenia ważnych punktów węzłowych i kolei lokalnych, utrzymania toru, były w chwili wybuchu wojny w takim stanie, że w żadnym wypadku nie mogły odpowiadać wymaganiom zarządu wojskowego podczas wojny. Galicya partycypowała w inwestycyach kolejowych w 12—18% wedle biurokratycznego klucza, który jednak wobec grożącej wojny należało zmienić.

Nie zbudowano następujących ważnych linij kolejowych: 1) linii z twierdzy Krakowa w kierunku południowym, 2) linii z twierdzy przemyskiej w kierunku zachodnio-południowym, 3) linii naokoło umocnionego obozu Lwów, t. j. łącznikowej Lwów, 4) drugiego toru Lwów—Czerniowce. Kto studyował sprawozdania wojenne z galicyjskiego terenu, ten zrozumie niezwykłą strategiczną doniosłość tych kolei i wielkie trudności, które zgotował brak tych kolei zarządowi wojskowemu.

Wyposażenie najważniejszych punktów węzłowych kolei głównych Kraków—Lwów—Podwołoczyska, Lwów—Czerniowce, Sucha—Stanisławów, Przemyśl—Mezo—Laborcz było już dla ruchu w czasie pokoju zupełnie niedostateczne. Dość wskazać, że na linii Kraków—Lwów jest tylko jedna rampa do załadowania odpowiednio wielka, aby można pełny pociąg wojskowy odrazu wyładować albo załadować. Takie stosunki pociągały za sobą zatkanie w krótkim czasie prawie wszystkich stacyj, prawie aż do Krakowa. Winę tego ponosi ministerstwo kolei, które nie chciało przyznać potrzebnych kredytów dyrekcyom kolejowym. Skutkiem tego takie wypadki, że n. p. w Zagórzu z powodu ciasnego budynku stacyjnego przeszło 100 rannych i chorych na cholerę żołnierzy musiało leżeć na polu pod gołem niebem na deszczu i zimnie, gdyż była to późna jesień 1914 r. Pociągi amunicyjne potrzebowały na przebycie drogi z Krakowa do Nadbrzezia zamiast 7 godzin w czasie pokoju 80 godzin i t. d.

Ministerstwo kolejowe prócz przestarzałych instrukcyi z lat 1880—1890 nie wydało żadnych wskazówek w sprawie zachowania się personalu kolejowego, ewakuacyi i t. d.

Jako jedyne przygotowanie wojenne ministerstwa kolejowego należy uważać **zmniejszenie personalu kolejowego** bezpośrednio przed wojną. Ponieważ zaś ministerstwo zaniedbało wyreklamować cały personal od służby wojskowej, przeto ilość personalu w czasie mobilizacyi okazała się niewystarczająca. Rezultatem tego było nadzwyczajne przeciążenie personalu pracą. Kolejarze w sierpniu 1914 pełnili po 60—100 godzin nieprzerwanie służbę. Urzędnik ruchu w Samborze zmarł w czasie 80 godzinnej służby. Na linii Stryj—Przemyśl zmarło 3 podurzędników i sług wskutek przeciążenia. Wielu przepłaciło tę nadludzką służbę zupełną niezdolnością do pracy. Niezwykłe uzdolnienie nowego personalu, żelazna wytrwałość doprowadziła do tego, że mimo tego nadzwyczajnego przeciążenia nie przyszło do żadnych katastrof.

Aby zapobiedz brakowi kolejarzy przysłano wielką ilość kolejarzy z północnej, zachodniej, a nawet węgierskiej kolei, którzy musieli się dopiero zapoznawać z lokalnymi stosunkami.

Równocześnie z wybuchem wojny zjawił się w Galicyi także drugi zarząd kolei t. j. kierownictwo transportów (Transportleitung). Odgraniczenie uprawnień dyrekcyi kolejowej i kolejarzy od uprawnień oficerów kierownictwa transportów było tak skomplikowane i niejasne, że nikt nie mógł się na tem wyznać.

Prócz tego wynurzyło się trzecie źródło wskazania, a mianowicie komendanci dworców, którzy mieszaniem się do spraw ruchu powiększali tylko chaos. Zdarzały się wypadki aresztowania urzędników kolejowych przez komendantów dworców. Sądy wojenne uwalniały urzędników, a władze wojskowe usuwały danych komendantów dworców. (C. d. n.)

Zwrot w polityce francuskiej?

„Temps" z 14 b. m. zamieszcza artykuł wstępny, w którym określa sytuacyę poiltyczną z chwilą powstania nowego gabinetu we Francyi i zadania ministeryum Painlevego. „Temps" zaznacza, że sytuacya jest poważna. Nowe ministeryum powstał w chwili, gdy w Rosyi wybuchła wojna domowa. Przesilenie w Rosyi oddziałuje na wszystkie fronty i stwarza nowe troski dla państw koalicyjnych. Przez to zaś, że obala równowagę militarną, **zmienia całe położenie polityczne.** — Z tego wynika, że nie wszystkie kwestye, od których zależy zwycięstwo, mogą być taktyką i strategią rozwiązane. Z tego też stanowiska wychodzą Niemcy, którzy się przygotowują do manewru politycznego na wielką skalę, przez **ogłoszenie olbrzymiego programu z rozwiązaniem kwestyi polskiej i belgijskiej.** Także z mowy t. radcy Giessera wynika, że Niemcy nie liczą na zwycięstwo z bronią w ręku, lecz raczej usiłują wywołać polityką niezgodę wśród wrogów. Dlatego wielka odpowiedzialność spoczywa na polityce sprzymierzonych i dypolmacyi francuskiej. Powinny przyjść do skutku jaknajgoretsze obrady politykow koalicyjnych, w których powinny wziąć też udział Stany Zjednoczone, których obecność jest konieczna choćby dlatego, by **mapie wojennej Niemiec na północnym wschodzie przeciwstawić gospodarczą mapę, któraby nam dała kontrolę nad wszystkimi surowcami świata.** Nie chodzi tu o stworzenie stałego monopolu, któryby wywołał tylko nowe wojny, ale dla przyspieszenia pokoju chodzi nam o zmuszenie Niemiec, którzy są terytoryalnymi zwycięzcami, do zajęcia pod względem gospodarczym stanowiska proszących.

Bez trudu można zrozumieć, że **praca francuskiej dyplomacyi musi być inna niż dotychczas. Trzeba stanowczo przyspieszyć pokój.** Odpowiedź mocarstw centralnych na notę Wilsona, o ile będzie zawierać konkretne propozycye, powinna służyć za podstawę **do dalszych rokowań pokojowych.**

„Vossische Ztg." zwraca uwagę na to, że jest to pierwszy artykuł tego rodzaju o tak wybitnych tendencyach pokojowych.

„Temps" wypowiada w nim zapatrywania narodowych republikanów, grupujących się koło Poincare'go, Ribota i Barthou, którzy zdołali Ribota zatrzymać w gabinecie. Następnego gabinetu nie można sobie jednak inaczej wyobrazić, jak tylko socyalistycznego z Thomasem jako ministrem spraw zewnętrznych albo nawet jako premierem.

Dzienniki reakcyjne oburzają się na **program socyalistów francuskich,** przedłożony Painlevemu. W programie tym przedkładają socyaliści **szereg żądań,** jak otwartej dyplomacyi, zmierzającej do pokoju bez imperializmu i aneksyi, sądu rozjemczego między koalicyjnemi państwami dalej cywilnej kontroli państwowej i reorganizacyi parlamentarnej kontroli przy wojsku, rewizyę przygotowań do kompanii zimowej i szereg żądań gospodarczych. Najważniejszem jest to, że Painleve zgodził się zasadniczo z tym programem.

„Humanite" donosi, że socyaliści francuscy zaraz po zebraniu się gabinetu zainterpelują w sprawie **kwestyi paszportów na konferencyę sztokholmską i kampanii zimowej.**

Z międzynarodówki.

Konferencya w Sztokholmie.

Korespondent sztokholmski „Arb. Ztg." donosi pod datą 13 b. m.: Obrady holendersko-skandynawskiego komitetu mają się zakończyć jutro. Pewna trudność powstała dzięki projektowi przygotowania konferencyi przez wygotowanie przez komitet **programu pokojowego,** który ma być rozesłany przedewszystkiem partyom państw koalicyi i środka. Obawiają się, że plan ten może doprowadzić do wręcz przeciwnych rezultatów i zgotować nowe trudności zbliżeniu się.

Niekorzystnie na szanse konferencyi oddziaływują francuskie i rosyjskie wypadki. **Rząd Painlevego jest wprost prowokująco wrogim Sztokholmowi.** Ribot był inspiratorem zakazu wydania paszportów delegatom do Sztokholmu, Klotz jest inspiratorem rezolucyi przeciw Sztokholmowi. Dotąd nie wiadomo, czy wystąpienie z gabinetu socyalisty Thomasa oznacza energiczną walkę socyalistycznej frakcyi przeciw burżuazyjnej polityce wojennej czy też jest tylko demonstracyą za radykalniejszym gabinetem z większym udziałem socyalistów.

Że wewnętrzne przeciwieństwa zaostrzają się we Francyi, świadczy zakazanie żołnierzom brania udziału w uroczystości na cześć Jauresa w Lyonie.

W Rosyi natomiast rząd i rada robotnicza przybiera **coraz patryotyczniejszy charakter** i oskarża Korniłowa o dążenie ku odrębnemu pokojowi.

„Nowoje Wremia" pisała przed swem zawieszeniem dosłownie: „Po co mamy walczyć w sytuacyi w której wystawieni jesteśmy na największe niebezpieczeństwo **uspołecznienia?** — Obywatel i burżuazya rozumie dobrze, że pod panowaniem niemieckim lepiej się im powodzi niż pod rewolucyjną demokracyą.

Rada robotników i żołnierzy uchwaliła nie brać udziału w konferencyi, na której nie byliby reprezentowani Francuzi i Anglicy, a skierować całą swą energię w kierunku **rozdziału ziemi.**

Komunikat komisyi zimmerwaldzkiej donosi o demonstracyach **w Turynie** (Włochy), gdzie kobiety krzyczały nietylko za chlebem, ale domagały się w swych okrzykach także powrotu swych mężów i zawarcia pokoju. Władze wystąpiły ostro przeciw demonstracyi tak, że zostało ponad 50 osób zabitych, wiele ranionych, a przeszło 2000 aresztowanych. Wysyłkę organu partyjnego „Avanti" przez przeszło tydzień wstrzymano, aby ukryć w tajemnicy te krytyczne wypadki. Zajścia te spowodowały włoską partyę do zwołania kongresu na koniec **września.** Ruch pokojowy we Włoszech jest **żywiołowym.** Podróż delegatów ros. rady robotników po Włoszech była pochodem tryumfalnym za konferencyą sztokholmską.

Rewolta Korniłowa w oświetleniu bolszewików.

Nowopowstały w Sztokholmie organ bolszewików „Goniec" charakteryzuje ze swego punktu widzenia stosunki, których bezpośrednim następstwem była rewolta Korniłowa: Na kongresie moskiewskim Korniłow przedłożył swój na wskroś reakcyjny program, w którym domagał się rozwiązania komitetów żołnierskich i rad, jakoteż wznowienia kary śmierci. — Czcheidze wygłosił ze swej strony swoją mowę programową, charakterystyczną tym, że nie wspomniał w niej ani słowem o walce za pokojem. Spodziewano się, że Kierenskij obierze drogę pośrednią, tymczasem rząd chwycił się środków drakońskich. Nastąpił upadek Rygi, o który niesłusznie obwiniono rewolucyonistów, gdyż wielokrotne sprawozdania komitetów żołnierskich wskazywały na słabe miejsca frontu. Na tym tle wystąpił Korniłow z swą próbą dyktatury. **Jest on mężem zaufania kadetów,** kontrrewolucyonistą. Liczył on na przyłączenie się znacznej części wojsk, a szczególnie obcoplemiennych, na dywizye kozaków i pułki, rekrutujące się z bogatych okolic robotniczych. Również niepopularność Kierenskiego wśród grup lewicowych była mu zachętą do działania. Tymczasem komitety wojskowe uwięziły wielu generałów-spiskowców, jakoteż główną kwaterę. Obecnie niema mowy o wyłącznie socyalistycznym rządzie: **socyaliści z lewicy nie pójdą przeciw Kierenskiemu,** ale też nie chcą wziąć odpowiedzialności za rządy; wspierają poniekąd rady rob. i Kierenskiego lecz zasadniczo pozostają w opozycyi.

Odczyt W. Sieroszewskiego.

Biała, 17 września 1917.

W niedzielę dn. 16 b. m. wieczorem w pięknej sali Seminaryum polskiego wygłosił **W. Sieroszewski** odczyt pod tyt. **„Rumunia a Polska w obecnej wojnie".** Mimo pogodnego dnia świątecznego odczyt ściągnął liczną publiczność. — Prelegent powitany sympatycznie oklaskami wypowiedział barwny odczyt mimo konieczności cytat statystycznych, toteż publiczność przysłuchiwała się z nieznużonem zainteresowaniem. Powieściopisarski talent prelegenta stworzył z martwych cyfr zajmujący obraz. Rumunia dzisiejsza składa się z dawnych pol. Multan, rozłożonych w dziale wód Prutu i Wołoszczyzny, użyźnionej wspaniałym Dunajem. Kraj to prawie 2 razy większy od Galicyi, równy jej zaludnieniem, jest od niej kulturalnie i gospodarczo znacznie niższym. $^1/_4$ ziemi to nieużytki, hodowla bydła nieproporcyonalnie mała w stosunku do powierzchni ziemi. — Przemysł prawie nie istnieje. Wyroby przemysłowe szły do Rumunii przeważnie z Austryi i Niemiec, częściowo z Francyi i Anglii. W ostatnich dziesiątkach lat rozwinęło się nafciarstwo. Rumunia to kraj rolniczy. Właścicielem ziemi — bojarzy. Chłopi dzierżawią na ciężkich warunkach, $^2/_3$ plonu oddają bojarom. Bojarowie większą część roku spędzają w miastach, gdzie pełnią służbę państwową, do majątków swych przyjeżdżają jedynie na wczasy letnie, o ile nie wyjeżdżają do Francyi, którą ubóstwiają. Następ-

pnie scharakteryzował prelegent historyę ostatnich lat i ukształtowanie się politycznych kierunków w Rumunii po utracie Bessarabii. Bojarowie reprezentowali kierunek antyrosyjski, zaś demokracya — rusofilski. Kierunku narodowego, kierunku polityki niezawisłej Rumunia nie wytworzyła i to stało się jej zgubą.

Odczyt nastręczał wiele analogii do naszych spraw ojczystych, tem więcej był interesującym i został nagrodzony serdecznymi oklaskami.

Tegoż dnia w obecności prelegenta zawiązał się z kilkudziesięciu osób z inteligencyi i obywatelstwa miejscowego Komitet pomocy dla internowanych i zwolnionych legionistów, który skoordynujt swą akcyę z gł. komitetem krakowskim. Do prezydyum Komitetu weszli dr Mikulski, prof. Mertaj Bulkowski, p. Dumasowa, przewod. Ligi kobiet i p. Micińska.

Aprowizacya w Stryju.

Stryj, 12 września.

Dnia 12 września odbyło się posiedzenie powiatowego urzędu gospodarczego pod przewodnictwem starosty p. Czepielewskiego. Nadmienić wypada, że z partyi naszej powołany został do urzędu gosp. tow. Sucharski. Na wstępie przewodniczący podał do wiadomości, że niedługo zostaną zaprowadzone normalne racye chleba i mąki. Drzewa gmina ma pewną ilość, tak, że będzie mogła zaopatrzyć mieszkańców w opał. Sprzedaż będzie spoczywać w zarządzie miejskim. Węgla nie ma i jest słaba nadzieja, aby był wkrótce. Nafta ograniczona. Gazu gmina ma na 2 i pół miesiąca przy wyłączeniu zakładów przemysłowych i przy ograniczonej ilości lamp. Dodać należy, że od półtora roku jesteśmy pozbawieni gazu z powodu braku potrzebnych olejów, a wobec braku nafty odbija się to dotkliwie na zakładach przemysłowych. Tłuszczów wcale nie mamy, o nabiał bardzo trudno, baron Brunicki oświadczył, że wobec braku paszy i wydzielonej porcyi siana dla bydła, wydatność u bydła spadnie i to dość obficie. Rzeźnicy tutejsi wnieśli prośbę o pozwolenie podwyższenia cen mięsa aż o 1 koronę na 1 kilo. Jednak wobec spadnięcia cen bydła, urząd gospodarczy nie zgodził się na tę podwyżkę. — Z kawą i herbatą pożegnaliśmy się, artykuły te znikły nawet z taryfy maksymalnej.

Krup, kasz i t. p. nie mamy od roku. Kuchnie ludowe rozwijają się bardzo dobrze. Jest ich pięć, 4 katolickie i 1 żydowska, dziennie wydają kuchnie 1500 obiadów. Prowadzeniem tych kuchni zajmują się przeważnie panie, na czele stoi p. Koralewiczowa, pracuje także szczerze prof. p. Maryan Weinert. W projekcie jest utworzenie kuchni dla inteligencyi. Przy końcu posiedzenia zainterpelował tow. Sucharski, jak stoi sprawa z ziemniakami. — Otóż gmina ma ziemniaki, jednak rozdział zależy od tego, czy potrzebna ilość furmanek się znajdzie, gdyż potrzeba ich około 2000.

Spodziewać się należy, że w interesie ludności p. starosta Czepielewski i komisarz miasta dr Wysoczański uczynią wszystko, aby ziemniaki były dostarczone na czas, gdyż wobec zupełnego braku innych artykułów, nie zaopatrzenie ludności na zimę w ziemniaki sprowadziłoby straszną klęskę na tutejszą ludność.

Z różnych stron.

Podwyższenie ceny ziemniaków. Biuro kor. donosi: By zapewnić nieproducentom zaopatrzenie się w ziemniaki, a równocześnie uwzględnić potrzeby rolników, Urząd żywnościowy zarządził, by możliwie szybko dostarczono, względnie zapewniono konsumcyi po 10 milionów centnarów metr. ziemniaków. Skoro ilość ta będzie osiągnięta, rolnicy będą mogli resztą ziemniaków swobodnie rozporządzać. Kontyngenty będą rozpisane według krajów.

Aby możliwie szybko pokryć zapotrzebowanie nieproducentów, przyznaje się rolnikom premię 5 K od każdego centnara metr. za pośpiech w dostawie aż po 30 listopada 1917 r. Wskutek tego podwyższa się cenę ziemniaków z 15 względnie 17 K na 20, względnie 22 K.

Czekamy ogłoszenia kontyngentów według krajów — czy kontyngent galicyjski nie będzie krzywdzącym dla naszego kraju?

Dalsze ofiary eksplozyi w Mogile. Z Grabia, pow. Wieliczka, piszą nam: Wybuch w Mogile był tak silny że kilka pocisków artyleryjskich spadło aż w naszej gminie. Chłopcy znaleźli je w polu i spowodowali kilka eksplozyi. Dwa tygodnie temu eksplodujący nabój zranił dwóch chłopców bardzo ciężko, tydzień temu zabił jednego na miejscu, a wczoraj znowu zranił ciężko jednego chłopca. Władze wojskowe powinny zarządzić przeszukanie całej okolicy, czy przypadkiem niema gdzieś jeszcze pocisków artyleryjskich, gdyż z powodu robót polnych (kopania ziemniaków) może przyjść jeszcze do dalszych ofiar.

120.000 członków mniejszości niemieckiej. „Leipz. Volksztg." oblicza liczbę płacących członków socyalistycznej mniejszości niemieckiej na przeszło 120.000, co świadczy o wzmożeniu się wpływów partyi, w przeciwieństwie do zmniejszania się liczby członków „socyalistycznej partyi rządowej", która liczyła ich z końcem marca 1917 243.061 wobec 1,085.905 z r. 1914.

Ale i ta liczba — według centr. organu mniejszości — nie oddaje wiernie rzeczywistego stanu, gdyż sprawozdanie statystyczne zarządu partyjnego datowane jest z 31 marca b. r., a liczne wystąpienia członków z partyi większości datują się dopiero od kilku ostatnich miesięcy. Wobec tego cała partya większości nie liczy obecnie więcej ponad 150.000 płacących członków.

Na legionistów internowanych w Szczypiórnie złożyli w naszej administracyi swój żołd 10-dniowy: Dzendzel Henryk 4 K 50 h, Dzendzel Władysław 2 K, Rendelstein 2 K, Gergowicz 1 K 60 h, Zasacki 1 K 60 hal., Bastgen 1 K 30 h, Kurtycz 1 K 60 h. — Zebrano z okazyi pożegnania kolegi Stanisława Zielińskiego 11 K. Zebrano jak dobrowolne datki: Handkamer 4 K, Zieliński 1 K, Irena Najsarek 3 K, Kazimierz Najsarek 2 K, Kulczycka 2 K, Zgoda 2 kor., dr Atlas 2 K, Segall 2 K, Pohorilles 1 K, Tuchfeld 1 K, Sołtys 1 K, Schaefer 1 K, por. Waldmann 5 K, Dzendzel Stanisław 2 K, N. N. 1 K 70 h. Razem 55 K 60 h.

Na wdowy i sieroty po poległych legionistach złożył p. Jan Hummel, kierownik szkoły w Stanisławowie 50 K.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.
Wtorek: „Murzyn".
Środa: „Bolesław Śmiały".
Czwartek: „Murzyn".

Kino „Opieka" Zielona 17. Od wtorku 18 do czwartku 20 września wyświetla kino Opieka wspaniały dramat nieszczęśliwej kobiety „Szlifowany kryształ" z znakomitą Lillą Beck w głównej roli, ponadto pikantna komedya w 4 aktach „Hotelarz Knuseke", w której niezrównana gra artystów wywołuje salwy wesołości. — Najnosze zdjęcia wojenne, zdjęcia z natury, oraz film tryku „Podróż kapitana Grogga balonem" dopełniają całość znakomitego trzydniowego programu. Muzyka wojskowa. Cały dochód na cele inwalidów wojennych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).